

# GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

## Odwrót Anglii

OD POLITYKI SANKCYJNEJ.

Londyn. — Dzienniki donoszą w związku z posiedzeniem gabinetu, że rząd angielski także i teraz nie ma zamiaru objęcia inicjatywy na zbliżających się naradach genewskich w sprawie sankcji naftowych. Polecenia, które gabinet daje Edenowi do Genewy, nie zawierają, o ile dotychczas wiadomo, żadnych nowych wytycznych.

W kulturach parlamentu omawiano możliwość, czy się Eden wypowie może za sankcjami niewinniejszymi, jak np. za-

kazem wywozu węgla albo zamknięciem portów dla okrętów włoskich. W związku z tem zaznaczano, że ładowanie i wyładowywanie okrętów włoskich w angielskich portach kolonialnych jest już zakazane.

W kołach poselskich dochodzi się coraz bardziej do wniosku, że albo należy energicznie kontynuować politykę sankcyj lub jej zaniechać. Coraz większa liczba posłów wypowiada się za zaniechaniem sankcyj.

## Po rewolwie w Japonii

PANUJE JUZ SPOKOJE.

Tokio. — Urzędowo donoszą, że po sprowadzeniu wojsk zamieszkojących z pięciu garnizonów, w Tokio nastąpił zupełny spokój. Kierownictwo marynarki donosi, że do Osaki przybyła druga eskadra z okrętem admirałskim „Atago”.

Tokio. — Położenie w stolicy japońskiej jest naogół spokojne. Stan obłędzenia jest jeszcze utrzymywany. General Kaszii został dowódcą miasta. Cały garnizon stoi pod jego rozkazami.

Narady tajnej rady państwowej, na której postanowiono ogłosić stan obłędzenia, toczą się w permanencji. Przewodniczący osobicie cesarz.

**POWSTANCY WRACAJĄ DO KOSZAR**

Tokio. — W czwartek wieczorem stało się w Tokio wiadomem, że zamachowcy przywrócić powrócą w piątek rano do swych koszar z całym uzbrojeniem i bagażami.

Rozstrzygnięcie zapadnie zatem najpóźniej w piątek rano.

Agencja rządowa „Domei” mówi o kompromisie, jaki doszedł do skutku między generałami Mazaki i Abe z jednej strony, a przywódcami młodych oficerów z drugiej strony.

**100 ZABITYCH?**

Londyn. — Według Reutera, liczba ofiar zamachu stanu, dokonanego w Tokio, jest jeszcze nieznana. Według niesprawdzonych wiadomości, wynosi ona od 80 do 100 zabitych.

Według depesz, otrzymanych w Nowym Jorku, w powstaniu bierze udział kilkudziesięciu oficerów, dowodzących 600 żołnierzami.

**MISTYKA PRZEWROTU.**

Szanghaj. — Według informacji, jakie nadeszły z Tokio, oficerowie, biorący udział w zamachu stanu, twierdzą, iż są członkami stronnictwa „Restauracji Szowa”.

Aby zrozumieć mistyczny sens tej nazwy, oraz cele ruchu, należy przypomnieć, iż cesarz japoński podczas koronacji o-

trzymuje imię, którego nie wolno wypowiadać za jego życia, ale którym jest nazywany po śmierci.

Obecny cesarz Hirohito otrzymał imię pośmiertne „Szowa”.

Partja „Restauracji Szowa” będzie więc stronnictwem, które w historii japońskiej pozostanie związane z panowaniem Szowa.

**AKTYWIŚCI WEJĄ DO RZĄDU?**

Tokio. — W stołecznych kołach politycznych uważają utworzenie silnego rządu, wolnego od wszelkich wpływów, za istotny warunek przywrócenia spokoju.

Urzędowo donoszą, że aktywiści nacjonalistyczni, którym przewodzą młodzi oficerowie, żądają stanowczego i niezależnego rządu w sensie restauracji Szowa do stworzenia obywatelskiej i samostanowienia ustroju cesarskiego.

Jest zatem prawdopodobne, że przy u-

tworzeniu rządu wystąpią nowe osobistości, zbliżone do programu aktywistycznego.

We czwartek odbyła się godzina narada rady wojennej, w której wzięli udział: ks. Asaka, ks. Higashi, generałowie: Araki, Abe, Mazaki, Hayashi, Terauchi, Niishi i Ueda oraz minister wojny Kawasizima.

Po południu rozmawiał znany gen. Tanaka, przywódca organizacji nacjonalistycznej Meirinkai, z generałami: Araki i Mazaki, którzy — według doniesienia Agencji Domei — odgrywali ważną rolę w rokowańach nad utworzeniem nowego rządu.

Wielkie tłumy ludności zebrały się przed otoczonym przez wojsko pałacem cesarskim, wznosząc owacje na cześć cesarza.

**GŁÓWNY CEL SPISKOWCÓW.**

Szanghaj. — W kołach politycznych chińskich oświadczają, że prawdopodobnym następstwem zamachu stanu może być przejście do władzy gabinetu wojsko-

wego o tendencjach faszystowskich, przychylnie usposobionego do agresywnej polityki panazjatyckiej. Głównym celem zamachu — zdaniem tych kół — było usunięcie umiarkowanych członków gabinetu.

**POWSTANIE NIE JEST JESZCZE STUMIONE?**

Londyn. — Agencja Reutera donosi z Dajrenu: Krają tu pogłoski, że sytuacja w Japonii bynajmniej przez rząd nie została opanowana i że patrioci wojskowi zdecydowani są dokonać zamachu na innych ministrów i mężów stanu, figurujących na ich czarnej liście.

**RZĄD PODAŁ SIĘ DO DYMISJI.**

Tokio. — Agencja „Domei” donosi: Gabinet wraz z pełniącym obowiązki premiera ministrem spraw wewnętrznych Goto zgłosił dymisję. — Cesarz prosił jednakże wszystkich członków rządu, by pozostali na swych stanowiskach do chwili utworzenia nowego gabinetu.

Ministrem finansów został mianowany minister handlu Maohida.

## Sejm uchwalił budżet w trzecim czytaniu.

Warszawa. — Sejm zatwierdził w czwartek preliminarz budżetowy na r. 1936-37 w trzecim czytaniu.

Przystąpiono do porządku dziennego trzeciego czytania ustawy skarbowej wraz z preliminarzem budżetowym.

Zabrał głos sprawozdawca generalny pos. Miedziński, który podkreślił na wstępie, że dyskusja obecna łączy się właściwie w jedną całość z debatą, od której rozpoczęto prace, z debatą nad pełnomocnictwami dla rządu. Państwo nasze mimo usiłowań o uzyskanie równowagi budżetowej, pozostawało w tyle za

rosnącym w znacznie szybszym tempie spadkiem wpływów skarbowych, związanym ze spadkiem dochodu narodowego w ogóle.

Momentem, od którego zaczęliśmy nasze prace w tej sesji, było udzielenie rządowi pełnomocnictw. Wszyscy doświadczymy do przekonania wraz z rządem, że w sytuacji, w której się kraj znajduje, są konieczne wszechstronne, daleko idące cięcia, zmniejszające obciążenie społeczne, czyli tem samym wydatki państwowe.

Mielśmy niejednokrotnie do czynienia z głosami, które mówiły, że jest to konieczne potrzebne, tylko... w tej, czy innej dziedzinie nie można niczego ruszać.

Omawiając sprawy budżetowe, zawsze wchodzimy w rozterkę wiecznej dysproporcji, albowiem potrzeby naszego państwa we wszystkich dziedzinach są olbrzymie, ze względu na zaniedbanie rządów zaborczych, a następnie ze względu na ciężką wal wojny, który po niektórych dziedzinach przeszedł miazdząco kilkakrotnie.

Rozlegają się dziś w społeczeństwie coraz częstsze głosy, że wobec wysiłków, robionych przez inne narody i państwa w dziedzinie zbrojeń, na rozum biorąc, powinniśmy jeszcze zwiększyć ten wysiłek, inaczej relatywnie pozostaniemy w tyle. Bo zaiste w położeniu, w jakim jesteśmy, Polska może być tylko silnym państwem, albo nie zostanie się wcale. Jest rzeczą dla każdego oczywistą, że rozbrojenie Polski znaczyłoby najajutrz wojnę. Istnienie w tem miejscu, w którym nas Bóg postawił, państwa silnego, jest bodaj najgłówniejszym w tej chwili warunkiem zapewnienia pokoju w Europie.

Jeżeli mówię o sile państwa, nie rozumiem

## Pogłoski o zamordowaniu

AMBASADORA SOWIECKIEGO W TOKJO.

Wiedeń. — W czwartek w godzinach wieczornych rozeszła się w Wiedniu lotem błyskawicy sensacyjna pogłoska, jakoby ambasador Rosji w Tokio, Jureniew, został zabity przez powstańców japońskich. Wiadomość powyższą, niepotwierdzoną dotąd z innych źródeł rozpowszechnia amerykańska agencja prasowa „International New Service” (koncern Hearsta).

Gdyby pogłoska ta okazała się prawdziwą, to zamordowanie ambasadora sowieckiego mogłoby pociągnąć za sobą nieobliczalne w skutkach następstwa.

Jureniew był przez szereg lat przedstawicielem dyplomatycznym Rosji sowieckiej w Wiedniu. Uchodzi on za jednego z najzdolniejszych dyplomatów sowieckich.

(Wiadomość o zamordowaniu ambasado-

ra Jureniewa agencja otrzymała z Singapuru. Sprawdzenie jej natrafia narazie na znaczne trudności, ponieważ bezpośrednie połączenie telefoniczne z Tokio jest w dalszym ciągu przerwane.

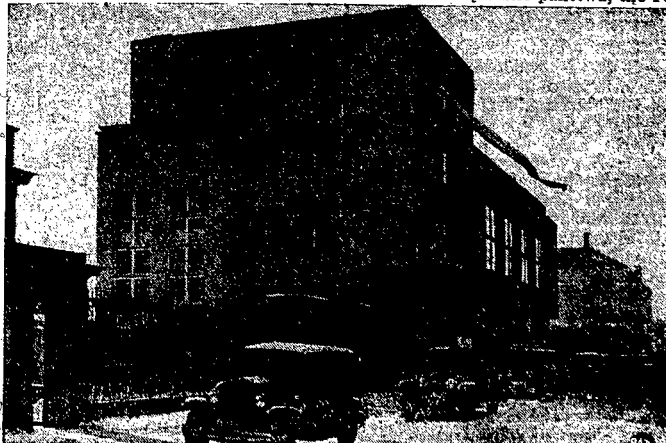
Przypuszcza się, że powstańcy zamordowali ambasadora sowieckiego, aby przyspieszyć w ten sposób wybuch wojny pomiędzy Japonią a Rosją. Nie ulega wątpliwości, że powstańcy zamordowawszy premiera, ministra finansów i kilka innych osobistości reżimu liberalnego, pragnęli w ten sposób dać do zrozumienia, że era pobłażania wobec Rosji sowieckiej skończyła się.

Nie jest wykluczone, że kilku rozfanatyzowanych powstańców targnęło się w chwili ogólnego zamieszania na życie ambasadora Rosji, działając zresztą może i w myśl zgóry przygotowanego planu.



OTWARCIE DOMU MEDYKÓW W WARSZAWIE.

W Warszawie odbyło się uroczyste poświęcenie Domu Medyków przy ul. Oczipki. Otwarcia Domu dokonała małżonka P. Prezydenta R. P. w obecności min. W. R. i O. P. prof. Świętosławskiego. Z lewej strony — fragment otwarcia Domu — pani Marja Mościcka przecinająca symboliczną wstęgę. Z prawej strony — ogólny widok Domu Medyków, zbudowanego z groszowych składek studenckich, w którym pomieszczenie znajdują wszystkie agencje: kół Medyków — naukowe i samopomocowe.



mieniem przez to nigdy tylko spraw, związanych z budżetem ministerstwa spraw wojaskowych.

Siłą państwa jest również jego spójność wewnętrzna, dobra organizacja, sta bilizacja stosunków w niem panujących. Elementem siły zbrojnej państwa jest zatem jego polityka wewnętrzna, a także i rzeczy, związane ze sprawami gospodarczymi, również te wszystkie zjawiska, zatrącające o zagadnienia sprawiedliwości społecznej.

Rzeczpospolita Polska jest państwem o złożonym składzie narodowościowym. Rolą narodu polskiego wynika z naturalnych warunków i nie potrzeba na to żadnych specjalnych przywilejów.

Jeżeli idzie o inne narodowości, znajdujące się w granicach Polski, to historycznie biorąc, nie może nam nikt zarzucić, że państwo polskie wobec kogokolwiek miało rolę zaborczą. Nikomu nie odebrałmsi własnej państwowości, kłóbraby poprzednio istniała.

Prawdziwy nacjonalizm w okresie, kiedy nie było jeszcze państwa polskiego, polegał na dążeniu do niepodległości.

W państwie niepodległym najwyższy poziom nacjonalizmu dąży do tego, żeby to państwo było mocne, sprawiedliwe, powszechnie szanowane, budzące przywiązanie swych obywateli, a szacunek u obcych.

Ustrój Polski różni się od ustrojów autorytarywnych państw innych. Nie stał się ustrojem monopartyjnym.

W Polsce nikt nie podlega represji za jakąkolwiek bądź ideologię. Ale pewne wytyczne w tej dziedzinie ze strony rządu przedstawione nam tutaj przez pana premiera Kościalskiego i min. Raczkiwicza dają nam prawo zająć stanowisko.

Czy można zaliczyć do dziedziny ideologii rzeczy, które są kolportowane szeroko w pismach i ulotkach. Czy można zaliczyć do ideologii to, co za chwilę pozwolę sobie odczytać w jednym z tych wydawnictw:

„Do Czytelników. Druk ten należy nie tylko czytać i rozpowszechniać, ale i kupować. Każdy bowiem grosz, uzyskany ze sprzedaży, zasila nasze magazyny w broń i amunicję, nie zapominając, że do zwycięstwa prócz wiary trzeba dynamitu i brauninów”.

Panowie koledyzji orjentują się o jakiej grupie i o jakim wydawnictwie mówię.

Wiem, że jest to pozornie związane z akcją antysemitką. Podtrzymuję dotychczasową swoją ofertę, że jeżeli ktoś znajdzie sposób rozwiązania sprawy żydowskiej w Polsce, to my, Piłsudczycy, jako starzy realizatorzy ten projekt zrealizujemy.

Mielśmy i mamy ostatnio do czynienia z rozruchami na tle antysemitycznym. Pozwolę sobie zwrócić uwagę na rzecz charakterystyczną, która pozostaje na planie boju jako rezultat starć. Polski policjant i polski chłop idą do szpitala, albo grzązją ziemię.

Sprawy społeczne i gospodarcze mają związek ściśły z wewnętrznopoliitycznymi. Wszystko, co wywołuje poczucie krzywdy w obywatelu, podważa siłę obronna państwa. Ta sprawa wpływa wydatnie na moment, który nazywam siłą obronna państwa.

Chciałbym jeszcze, ponieważ byłem krytykowany i atakowany, zresztą mile i uprzejmie, odpowiedzieć na rzeczy dotyczące ustroju gospodarczego.

Pan poseł Wierzbicki wygłaszał w tej Izbie kilka razy piękne przemówienia. Przeprowadzał nas przez różne dziedziny życia, mówił o zwierzątkach i rybach, o owadach i kwiatkach, o miedzaku i wiewiórkach. Wysłuchaliśmy tych rzeczy z zainteresowaniem. Nie jestem takim uzonym w naukach przyrodniczych, jak poseł Wierzbicki (wesołość), ale jako prosty człowiek, gdy szukam mądrości w książkach, to mam zwykłe pod ręką taką księgę, która się nazywa biblja, t. j. Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. I wyobrażacie sobie panowie, jaka jest wielka mądrość tej książki, jeżeli przemówienie p. pos. Wierzbickiego, wygłoszone w r. 1936 w tej Izbie, było już przewidziane w Starym Testamencie (oklaski, wesołość).

Jeszcze chciałbym przytoczyć niedy skreję, którą zrobił p. Wierzbicki, gdy sobie drwił z bezowocności wysiłków rządu w kierunku obniżki cen.

Pos. Wierzbicki: Ze zbyt wielkiej owocności.

Pos. Miedziński: Cicho rybenko. Pos. Wierzbicki przytoczył „słodki” przykład w przemyśle cukrowniczym, że cukrow-

P. T.

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić W. P., że w sobotę, dnia 29 lutego b. r. otwieramy przy istniejącym Handlu Wini, Wódek i Towarów Kolonialnych

## POKOJE ŚNIADANKOWE

Znakomita kuchnia prowadzona przez pierwszorzędnego warszawskiego kucharza, niebawmy wybór i jakość trunków, jakoteż niskie ceny w połączeniu z właściwym tego rodzaju lokalnym nastojem, zachęci W. P. niewątpliwie do odwiedzenia nas i zaliczenia się w przyszłości w poczet stałych bywalców naszego przedsiębiorstwa.

Ponadto w sklepie odbywać się będzie sprzedaż detaliczna stale świeżych zimnych zakąsek, jakoteż: galaretek, salatek, ma onozów, tartarek i t. p.

Polecając powyższe łaskawej uwadze W. P. pozostajemy

Z poważaniem  
**Z. I. T. Karwińscy**  
Handel Wini, Wódek i Tow. Kolonialnych  
Pokoje Śniadankowe.

nie po dokonanej obniżce przeznaczyli na inwestycje 2 miliony zł., zamiast 12 milionów zł. Właśnie tu widać obyczaj przemysłu. Gdy trzeba niższe ceny oraz zmniejszyć koszt produkcji, to zmniejsza się inwestycje, a nie dywidendy. To bardzo ciekawe obyczaje, bardzo charakterystyczny sposób przystosowania się przemysłu do zmiany rynku.

Pan kolega Wierzbicki w jednym zawiń, mianowicie okazał się najwięk szym i najsakrajniejszym etatystą, albowiem z jego przemówienia wynika, że ma pretensje do rządu o to, że rząd nie stworzył inicjatywy prywatnej. Otóż etatyzacja inicjatywy prywatnej, to już rzecz zadaleko doprawdy idąca.

Czy to nie jest plan przemówienia p. pos. Wierzbickiego, przewidziany kilka tysięcy lat wstecz?

Ale przejdę do szczegółów. Pomówimy rybenko o Lewiatanie. Lewiatan mówi późnie. Praojciec wieloryba dobywa wielkiego głosu ilekroć chodzi o zagadnienie rentowności. Ale gdy chodzi o inicjatywę prywatną, gdyby zastanowił się w jakim zakresie Lewiatan ją wykazał, to okazuje się, że jest to malutka szprótk, a nie wieloryb. Wielka wiedza przyrodnicza, botanik, entymologia, ichtjologia jest siłą p. Wierzbickiego.

Pos. Wierzbicki: Jedną z sił.

Pos. Miedziński: Natomiast boje się, że słabym punktem p. Wierzbickiego są sprawy gospodarcze. P. Wierzbicki w swem przemówieniu zrobił żart makabryczny zażartował z tego, że każdy minister przemysłu i handlu zabiera się do niżki cen i nic z tego nie wychodzi. Są to żarty, które nie trafią na uśmiech w społeczeństwie, bo społeczeństwo jest głodne i oburza się, że niżki nie dochodzą do niego.

Mówca przechodzi do kwestji ubezpieczeń i tłumaczy pobudki i cele i stwierdza, że wielkie przerosty w tej dziedzinie to są rzeczy, co do których opinia rządu i większość nas jest jednakowa.

Pan pos. Wierzbicki przypisywał fakt, że się nie nabywa akcji przemysłowych nierentowności przedsiębiorstw. Życzę każdemu, aby miał akcje przemysłowe, ale nie chciałbym, aby właścicielami akcji przemysłowych była większość tej Izby i panowie siedzący na ławach rządowych, a to dlatego, aby mogli patrzeć na te rzeczy bez obciążenia psychicznego. Momentem zainteresowania materialnego akcji przemysłowej — jest jej kupon.

Kupon jest to maleńki papierek, który ma taką magiczną własność, że czasem potrafi człowiekowi zasłonić nędzę innych. Gdy p. poseł Wierzbicki nam tu w Sejmie opowiadał, że hoduje storczyki, ja przypuszczam, że obcina także kwiatki i w swoim ogródku.

Pos. Wierzbicki: Właśnie, że nie obcinam, a hoduję i kocham kwiaty, a obcinają inni.

Pos. Miedziński: To jedno drugiemu nie przeszkadza, ja pana ogromnie kocham, ale jednak czasem mam ochotę pana obciąć.

Pos. Wierzbicki: Ale panu nigdy się to nie uda.

Pos. Miedziński: Gdy się obcina kwiatki nożyczkami, to mają one dźwięk bardzo słaby, a gdy się tych samych nożyczek używa do obcinania kuponów, to czasem dźwięk jest taki mocny, że zagusza szczełkanie zębów biednych i bezrobotnych.

Zgodzę się, że rentowność kapitału póki żyjemy w ustroju kapitalistycznym, jest konieczna, nie jako cel, lecz jako pobudka działania.

Zrobiliśmy wyraźne zastrzeżenie, że praca ludzka ma prawo do rentowności, a nietylko kapitał, ale oprócz tej rentowności istnieją także pobudki rentowego rządu, nieprzywiązywanie wagi do tych pobudek prowadzi do poważnych następstw.

W dalszym ciągu swych wywodów p.

Miedziński zapewnił, że krytyka dokonana w zeszłym roku na sposobie i metodach pracy urzędów skarbowych pomogła. Poczynając od stycznia 1935 r. aż do listopada ub. roku w ministerstwie skarbu wydano szereg zarządzeń niezmienne celowych dla reformy tych sposobów i metod. Niema bowiem nie gorszego, jeżeli chodzi o stosunek obywatela do państwa, jak to gdy wzbiera w nich bezradność wobec krzywdy. Dlatego o pilne traktowanie tych spraw zwracam się do ministra skarbu i rządu.

Mówca przypomina w końcu zapewne nia rządu, dotyczące równowagi budżetu, stałości waluty, planu inwestycyjnego i kończy:

„Wobec tych oświadczeń, wobec całokształtu debaty przeprowadzonej na komisji w Izbie pozwalam sobie zwrócić się do Izby, aby uchwaliła ustawę skarbową wraz z preliminarem budżetowym oraz rezolucjami w myśl uchwał komisji budżetowej”.

Pos. Wierzbicki: Doprawdy dzisiejszy dzień jest dla mnie wielkim tryumfem, gdyż złapałem w sieć Piotrową jedną z największych rybenek p. pulk. Miedzińskiego. Moje przemówienie skłoniło go do zajęcia się Pismem Świętem, lecz oczywiście dorywczo. Pisma Świętego zgłębić nie można. Dlatego p. Miedziński w swem przemówieniu, chociaż sięgał do głębi, to jednak słuzał się po powierzchni.

Rzeczą istotną w moich przemówieniach było to, że zawsze starałem się budzić we wszystkich najlepsze myśli, najszlachetniejsze instynkty i w ten sposób stworzyć łączność z parlamentem.

Jeżeli przejdę z dziedziny moralnej do zjawisk ekonomicznych, o których mówił p. Miedziński, to przestrzegam panów, niech nam nigdy żaden kupon życia nie przesłoni. Życie jest zbyt piękne i trwa raz w wieczności. Nie można go sprowadzić do zagadnień materialnych tylko.

Trudno również, żeby troski codzienne nie zapanowały nad niem w ten sposób, abyście idąc co pierwszego jako funkcjonarjusze, czy urzędnicy państwowi do skarbu państwa sądzili, że to zagad-

## TELEGRAMY

### PAKT FRANCUSKO-SOWIECKI RATYFIKOWANY!

Paryż. — Izba uchwaliła ratyfikację paktu francusko-sowieckiego 353 głosami przeciwko 164.

### WOJSKOWE ZARZĄDZENIA SOWIECKIE NAD GRANICĄ MANDZURSKĄ.

Londyn. — Z Szangaju donoszą: Na wiadomość o wypadkach w Tokio, granica sowiecko-mandzurska została natychmiast obsadzona przez silne oddziały sowieckiej piechoty zmotywowanej i liczne oddziały broni pancernej. Pręgroupowania wojsk sowieckich na granicy mandzurskiej trwają.

### Pogłoski o zamachu na Stalina

Londyn. — W związku z nagłem wzwaniem szwedzkiego chirurga, specjalisty od chorób mózgu dr. Olivecrony, do Moskwy na operację w nocy na wtorek, krąży w Londynie pogłoski o zamachu na Stalina, który miał być ranny.

W związku z tem donosi Reuter z Moskwy, że przedstawiciel komisariatu spr. agr. określił w czwartek rano pogłoski te za zupełnie śmieszne. Stalin występował po raz ostatni przed 4-ma dniami publicznie. Od tego czasu nie miał żadnych zobowiązań publicznych.

W związku z wiadomościami, że Stalin nie pokazał się na uroczystości założenia republiki gruzińskiej w środę, oświadcza ją ze strony sowieckiej, że Stalin nigdy nie był obecny na takich uroczystościach.

### POCO CHIRURG SZWEDZKI PRZYJECHAŁ DO MOSKWY?

Moskwa. — Szwedzki chirurg, specja-

lenie może być najważniejszym w państwie.

Płacenie pensji jest troską ministra skarbu. Obcinanie kuponów to nietylko skutek dokonanej dużej pracy produkcyjnej, która dała zatrudnienie bardzo wielu obywatelom, ale i duża radość ministra skarbu, bo skarb partycypuje w tym dochodzie i w ten sposób buduje się silne ekonomiczne państwo.

My, przemysłowcy, nie mówimy o robotnikach, ale dzień w dzień z wielkim wysiłkiem troszczymy się, skąd zdobyć zamówienia i dać robotnikom pracę.

My jesteśmy tak blisko zespoleni z nimi, jak nikt może z działaczy społecznych, bo my czy chcemy czy nie chcemy, jesteśmy związani z nimi produkcją.

P. Miedziński zapytał się, gdzie jest inicjatywa prywatna. Niech sobie przypomni ruinę przemysłu, jaka została po wielkiej wojnie. Otóż to wszystko odbudowała inicjatywa prywatna. Powstały znouu wielkie zakłady przemysłowe (głos — za pieniądze rządowe). Nie za pieniądze rządowe, wprost przeciwnie.

Kiedy Niemcy byli winni przemysłowcom wielkie sumy z tytułu rekwiizycji, kiedy przemysłowcy mieli prawo uzyskać za to odszkodowanie na mocy orzeczenia międzynarodowego trybunału rozjemczego, to rząd polski zawarł z rządem niemieckim pakt, w którym oba państwa wyrównały wzajemnie swe pretensje.

Nie zwracaniem się do ministra skarbu, bo on nie może zastąpić inicjatywy prywatnej, tylko własnym wysiłkiem pracujemy i staramy się budować Polskę tak, żeby nie było bezrobocia, żeby dla funkcji państwowych i dla własnych urzędników skarbu państwa miał zawsze z produkcji dostateczne fundusze tak, żeby wszyscy obywatele czuli się jednako wzbogaceni i twórczo w naszym państwie.

Marsz.: Głos ma pan sprawozdawca. Pos. Miedziński, zwracając się do pos. Wierzbickiego: Bóg zapłać, panie kolego. (Oklaski).

Pos. Wierzbicki, odpowiadając posłowi Miedzińskiemu: Panie Boże odplac, panie posle. (Oklaski).

Marszałek: Do trzeciego czytania nie zgłoszono poprawek, na podstawie więc art. 72 regulaminu, przystępujemy do głosowania nad ustawą skarbową wraz z preliminarem budżetowym w całości. Ustawę skarbową wraz z preliminarem na rok 1936 przyjęto w terminie konstytucyjnym.

Po przyjęciu budżetu uchwalono kilka rezolucyj.

**DLA HELENY**  
piękne upominki imiennowe  
w dużym wyborze poleca  
KSIĘGARNIA I SKLEP „GONCA”  
Alta Nr. 26.

lista chorób mózgowych, dr. Olivecrona, przyjechał w czwartek samolotem ze Sztokholmu do Moskwy. Profesor szwedzki ma przeprowadzić operację generalnego sekretarza centralnego komitetu wykonawczego, Akulowa, który uległ wypadkowi na szluzawce.

Akulow był przedtem generalnym prokuratorem państwa Unji Sowieckiej. Od czerwca 1935 roku piastuje swój obecny urząd, który przed nim sprawował Jenukidza.

### PRACE NAD REKONSTRUKCJĄ GABINETU.

Tokjo. — Po przybyciu nowego wojska, Tokjo przedstawia widok spokojny. Oddziały pułków pierwszej dywizji, z których wyszedł zamach, powróciły do koszar. Przez stan obłożenia jest rząd wojskowo zabezpieczony.

Brat cesarski książę Chichibu miał według prasy japońskiej, przybyć do stolicy we czwartek.

Rząd, którego kierownictwo objął dotychczasowy minister spraw wewnętrznych Goto, postanowie u steru do czasu. W pałacu cesarskim toczą się niestaninie narady nad przekształceniem rządu rekonstrukcyjnego.

### ARMIA PRZEFORSUJE SWOJE ŻĄDANIA.

Tokjo. — Najwyższa rada wojenna zebrała się w pałacu cesarskim.

W kołach politycznych — jak donosi Havas — przewidują, iż pomimo niepowodzenia zamachu, wynik zajęcia będzie korzystny dla armji.

Przypuszczają, iż ogłoszenie stanu wojennego pozwoli armji otrzymać realizację dwóch postulatów: po pierwsze — utworzenie gabinetu zjednoczenia naró-

dowego oraz po drugie — kontroli opinij publicznej.

**GUBERNATOR GODZAMU W KAJDANACH.**

Dessie. — Korespondenci zagraniczni donoszą, iż do Dessie przywieziono w kajdanach gubernatora prowincji Godzam, Dedżasmaka Admaso, brata Rasa Hajlu i syna cesarowej z pierwszego małżeństwa. Admaso został aresztowany na skutek doniesienia ze strony pracowników Negrasa, iż komunikował się zająmie z Włochami.

**DEMENTI ABISYŃSKIE O ZDRADZIE**

Addis Abeba. — Abisyjskie ministerstwo spraw zagranicznych oświadczyło ostatnio korespondentom zagranicznym, że utrzymujące się w prasie pogłoski o zdradzie gubernatora Sokoty, dodżaka Admassu są pozbawione wszelkich podstaw, gdyż Admassu jest jednym z najbardziej oddanych cesarzowi wodzów abisyjskich i od początku wojny dzielnie walczy w szeregach.

**ZAMACH SAMOBOJCZY STAWISKIEJ**

Nowy Jork. — Arletta Stawiska popęła w swem mieszkaniu w Nowym Jorku zamach samobójczy, usiłując się otruć luminalem. Występowała ona od pewnego czasu w teatrze rewijowym „Casino”, gdzie reklamowano ją jako wdowę po największym oszuste swata. Pontaważ występ Stawiskiej nie cieszył się ujęciem u publiczności, dyrekcja rozwiązała z nią kontrakt.

Stawiska z rozpaczy postanowiła popełnić samobójstwo. Przed czynnem napisała list, adresowany do Francuzów, prosząc ich, aby mieli litość nad jej dziećmi. Życiu Stawiskiej nie grozi niebezpieczeństwo.

**PROGRAM KONGRESU PRACOWNIKÓW UMYŚLOWYCH.**

Warszawa. — Związki pracowników umysłowych ustaliły program kongresu ogólnopolskiego, który odbędzie się w Warszawie 1 marca b. r. Na kongres ten, obejmujący kilkadziesiąt organizacji, które wchodziły w skład Unji, przyjdzie ma blisko 500 delegatów.

Porządek obrad przewiduje w pierwszym rzędzie sprawę redukcji pracowników umysłowych w przedsiębiorstwach prywatnych i instytucjach o charakterze samorządowym, zmniejszanie plac, jak i świadczeń. Poza tem rozważane będą kwestje, dotyczące reformy ubezpieczeń społecznych, projektu ustawy o umowach zbiorowych i Izbach Pracy oraz wnioski o skasowanie handlu do godziny 21-ej w sobotę i dni przedświąteczne.

**Ukraińcy chcą opanować nowoodkryte zagłębie naftowe.**

Lwów. — Akcje zorganizowania ukraińskich właścicieli gruntów na nowoodkrytych terenach naftowych ujęło w swe ręce ukraińskie towarzystwo techniczne we Lwowie pod hasłem „Nie zawierania kontraktów z cudzoziemcami”, t. j. Polminem.

W prasie ukraińskiej pojawiają się już stale komunikaty, urabiające nastroje bojkotowe. W jednym z ostatnich czytamy, że „właściciele gruntów powinni się wstrzymać od zawierania jakichkolwiek kontraktów, ponieważ wszystkie te kontrakty działają na szkodę ich interesów”.

Na owe tereny zorganizowały już ukraińskie instytucje finansowe informacyjne wycieczki, a naftowa sekcja Towarzystwa Technicznego wygotowała już wzór statutu dla spółek drobnych właścicieli naftowych terenów.

**SKRADZONO POŁ MOSTU**

Warszawa. — W żelazowej Woli pod Sochaczewem skradziono... część drewnianego mostu kolejowego. Most został w ciągu nocy rozebrany i większa jego część została wywieziona. Policja odnalazła skradzione części w zagrodzie wieśniaka Stanisława Oziębiewskiego, którego aresztowano.

**DEFAUDANTA Z Drukarni WOLSKOWEJ SCHWYTANO WE LWOWIE.**

Warszawa. — Niedawno wykryto kradzież w wojskowej drukarni, przy ul. Przejazd 10, gdzie ujawniono braki na sumę 200,000 zł.

O dokonaniu tych nadużyć oskarżono dyrektora drukarni Józefa Rzepkę, który zbiegł.

Przed kilku dniami warszawski urząd śledczy otrzymał wiadomości, że Rzepkę ukrywa się we Lwowie, dokąd wyjechało kilku wywiadowców, którzy aresztowali Rzepkę, gdy w towarzystwie eleganckiej damy wychodził z teatru. Rzepkę sprowadzono pod eskortą do Warszawy i osadzono w więzieniu mokotowskim.

**KINO „LUNA”**

Dzisiaj uroczysta premiera świetnego filmu wyjątki Paramount p. t.

**Peter Ibbetson**

według nieśmiertelnego arcydzieła Geoge'a du Mauriera

W rolach głównych: **Gary Cooper, Ann Harding, Ida Lupino, John Halliday, Dickie Moore i Virginia Weidler.**

Reżyserował: **HENRY HATHAWAY** twórca „BENGALI”.

**KRONIKA**

Częstochowa  
**29**  
**LUTEGO**  
**Sobota**

Dzisiaj — Osvalda b.  
Jutro — Albina.  
Wschód słońca o godz. 6.32  
Zachód 17.22

Kalendarzyk historyczny:  
Sejm w Korczynie za Bolesława Wstydhłowego 1258 r.

— **Od poniedziałku doręczane będą dekrety o awansach.** W urzędach centralnych trwają w pełni prace związane z przeprowadzeniem awansów pracowników państwowych. Dekrety o przeniesieniu do wyższych grup uposażeniowych, doręczane będą począwszy od nadchodzącego poniedziałku. Ogółem przygotowano kilkanaście tysięcy takich pism o awansach.

— **Otwarcie lokalu śniadankowego przy sklepie pp. Karwińskich.** W dniu dzisiejszym, tj. 29 b. m., znany handel win, wódek i towarów kolonialnych p. f. Z. i T. Karwiński przy ul. Najśw. Marii Panny 23 otwiera pokój śniadankowy, wzorowane na zakładach tego rodzaju największych miast. Dobra kuchnia, duży wybór i jakość trunków oraz zakąsek niewątpliwie zjedną nowemu lokajowi tego typu powodzenie i przyciągną szersze kółka stałych bywalców.

— **Z teatru Kameralnego.** Dzisiaj, w piątek, „Muzyka na ulicy” w premierowej obsadzie.

Przedstawienia „Muzyki na ulicy” dobiegają już końca, ustepując w przyszłym tygodniu rewelacyjnej sztuce Fodora „Matura”, w której wystąpi gościnnie Janina Biesiadecka, znakomita artystka sceny poznańskiej w popisowej roli nauczycielki łaciny dr. Anny Mathe. Główną rolę pensjonarki Katarzyny Wagner gra p. Maria Zarebińska, w pozostałych rolach pp. Święcicka, Tomaszewska. Męskie grono

profesorów reprezentują pp. Kwaskowski, Bończa, Wybrański, Przeradzki, Bernatowicz, Malatyński. Oprawa dekoracyjna p. J. Rybkowskiego. Reżyseria p. Kwaskowskiego.

**Ćwiczenia oficerów rez. w 1936**

W roku budż. 1936-37 będą powołani na ćwiczenia wojskowe: Oficerowie rezerwy: Promocja 1931, 1933 i 1935. Wszyscy, którzy byli powołani na ćwiczenia w 1935-36 lecz ćwiczeń tych nie odbyli. Niekilku z innych roczników. Wyznaczeni imiennie.

Prośby oficerów rezerwy, ubiegających się o możliwość odbywania ćwiczeń w formacjach macierzystych, nie będą rozpatrywane.

Podchorążowie rezerwy. Wszyscy, którzy dotychczas nie odbyli żadnego ćwiczenia. Wszyscy, którzy po odbyciu pierwszego ćwiczenia nie zostali za kwalifikowani do nominacji na podporuczników rezerwy.

Wszyscy, którzy w 1935 r. ukończyli obowiązkową służbę czynną i zostali przeniesieni do rezerwy (kawaleria, aeronautyka).

Podchr. rez., którzy zostali zwolnieni z obowiązkowej służby czynnej w 1935 r. (artyleria).

Służba zdrowia: wszyscy lekarze medycyni jak pkt. 2, wszyscy lekarze dentysty, aptekarze i sanitarni jak pkt. 1 i pkt. 2.

Wszyscy podchr. rez. służby w Pol. Państw. bez względu na posiadany stopień policyjny.

Pchor. marynarki jak w pkt. 2 oraz ci, którzy byli powołani na ćwiczenia w r. ub. a z jakichkolwiek powodów ćwiczeń tych nie odbyli.

**Z Sądu Grodzkiego.**

**Zakończenie procesu o pobicie kpt. rez. J. Wójcika**

WYROK SKAZUJĄCY SZESZCIU OSKARŻONYCH.

W dalszym ciągu wczorajszej rozprawy o pobicie kpt. J. Wójcika — zeznawał św. Fatyga.

Św.: — Kiedy obiady zostały załatwione otrzymałem od red. Stankiewicza 25 zł. i pojechałem na powiat.

Sędzia: — (w stronę jednego z oskarżonych) Pan jest sparaliżowany? Niech pan siedzi i nie kładzie się.

Św.: — Gdy powróciłem z powiatu do lokalu gdzie było zebranie przyszedł Kobylecki, Lula, Stankiewicz, cała świta. Zagałem zebranie, poczem przemawiał Kobylecki, Lewiak i inni. Po zebraniu ludzie poszli do restauracji. Ja z mniejszą grupą udałem się do „Baru Literackiego”. Wtedy przyszedł do mnie jakiś człowiek i powiedział mi, że u Konicznego jest red. Stankiewicz i żeby tam przyszedł.

Sędzia: — Kto płać za obiady?

Św.: — Pan Stankiewicz w „Barze Literackim” a u Konicznego sam, dlatego, że chodziło mi o kwity. Mnie już nauczyło ostrożności partyjnictwo.

Delegaci do spuszczenia „manta”.

Oskarżyciel: — Czy miał świadek wywiad w „Słowie”.

Sędzia: — Dlaczego pan pyta?

Oskar.: — Bo ukazał się artykuł w „Słowie”, a właściwie wywiad z Fatygą o ministrowi, a przecież ci ludzie mówili ujawnienie o Fatydze.

Św.: — Był wywiad zamieszczony bez mojej zgody. Nikt nie ze mną nie mówił.

Mec. Dziubiński: — Jarmulowicz oceniał ujawnienie świadka, gdy ten zasiadał razem z nim w Komitecie pomocy dla biednych dzieci (składa artykuły).

Sędzia: — Czy kto się do pana zwracał o pobicie?

Św.: — Nie. Byłem tylko wysyłany do odebrania odezwy Wójcikowi na ulice Piłsudskiego.

Sędzia: — Gdzie panu o tem mówiono?

Św.: — W lokalu biura wyborczego.

Sędzia: — Kto był przy tem?

Św.: — Pan Kutymba, Dolinski powiedział

mi, że już wysłał czterech, co poszli spuścić Wójcikowi manto. Wtedy powiedziałem, że jestem polskim obywatelem i polskiego oficera bić nie będę.

Sędzia: — Co to jest manto?

Św.: — Uważam, poturbowanie kogoś dotkliwie.

Obrońca oskar.: — Świadek stwierdził po przednio że agitował na ministra, a nie na Kobyleckiego (składa dokument że zeznanie mija się z prawdą).

Św.: — (spogląda na kartę) To jest rachunek przywłaszczony przez osk. Kutymbę. Dwa takie mi przywłaszczony.

Sędzia: — Pan pisał list do Kobyleckiego?

Św.: — Tylko do Kutymby.

Sędzia: — A go pan pisał?

Św.: — Nie. Tu jest tylko mój podpis. To pisał Prymas. Mógł zdobyć w jakiś sposób pieczętlik i mój podpis.

Osk. Kutymba: — Na jaki czas przed wyborami został świadek usunięty z akcji?

Św.: — Odrazu z miejsca. Był tam Altman i powiedział — pan idzie za Wójcikiem. Przeszedłem pracować, bo fałszywie szli, a nie podług idei.

Sędzia postanawia dołączyć do akt sprawy nr. 200 „Słowa” z wywiadem o min. Piarokowskim i Kobyleckim podpisanym oskarżonym przez Fatygę.

Obrońca oskar. wnosi wniosek o przerwaniu rozprawy spowodu nie stawienia się osk. Kobyleckiego.

Sędzia: — Stawienictwo osk. nie jest konieczne.

Mec. Dziubiński oponuje przeciwko przerwaniu rozprawy.

Sędzia po chwilowej przerwie wyjaśnił, że osk. Kobylecki w dniu 5—6 złożył swoje zeznanie więc wniosek złożony przez obrońcę nie znajduje w przepisach ustawy potwierdzenia.

Następnie obrońca znów stara się przerwania rozprawę wysuwając tezę nie zapoznania się z aktami, z tytułu powołania nowych świadków.

Sędzia: — Akty sprawy od 17 były do-

stępne. Poczem zostaje wezwany sekretarz p. Krupski.

Sędzia: — Od kiedy pan miał akta z dokumentami dostępne dla stron?

Sekretarz: — Zawsze.

Sędzia: — Od kiedy?

Sekr.: — Od tygodnia. Z wyjątkiem protokółu z rozprawy.

Następnie sędzia wyjaśnia obronie ostań nie postanowienie sądu dotyczące zbadania obiadów i t. d.

Sędzia: — Kto był prezesem Komitetu? Św. Fatyga — Prezesem był Jarmulowicz a ja wiceprezesem. Gdy p. Jarmulowicz nie mógł chodzić na Wyczerpy sam załatwiałem wszystko. Do składu Komitetu zostali my powołani przez zgromadzenie.

W dalszym ciągu — przesłuchani są obaj właściciele restauracji, który wydał obianą kwity z podpisem Fatygi. Konieczny do prowadzony do sądu przez policję oraz Rożnowski. Obaj potwierdzają, że otrzymali pieniądze — Konieczny od Kutymby, a Rożnowski od red. Stankiewicza. Również przy słuchani są na tę okoliczność dydaktyk świadków Stachowicz ze Mstowa i Kowalski Marcelli z Rudnik, którzy jako jedni ze 100 osób przybyli na wezwanie Fatygi na zjazd do Częstochowy.

Skolej składa zeznanie powołana red. Szadkowska.

Sędzia: — Gdzie pani mieszka?

Św.: — W domu kolejowym.

Sędzia: — Czy tam mieszka ktoś, co występował w procesie?

Św.: — Państwo Włóczy naprzeciwko mnie.

Sędzia: — Czy pani sobie przypomina, żeby ktoś przychodził wtedy?

Św.: — Przyszedł ktoś, zapukał. Zapytaliśmy przez drzwi — kto tam. Po głosie później poznałem woźnego z Magistratu Marka. Otworzyłem drzwi. Był jeszcze z nim ktoś drugi.

Sędzia: — Czy poznałby go pani.

Św.: — Nie wiem. Zapisał się później Marek, czy pan zawiadowca jest w domu. Gdy wyrażałam zdziwienie z tego powodu — odparł — że że chciał się zapytać o zdrowie (?). Potem zapytał czy Wójcika mieszka tutaj. Odpowiedziałem, że nie wiem, Również pytał czy jest może teraz w domu.

Następuje konfrontacja z Madlerem, lecz świadek nie poznaje w nim drugiego osobnika.

Trzeba było przedtem pomyśleć.

Po przerwie zeznanie składa św. Sawicki Antoni.

Sędzia: — Co pan wie o tej sprawie?

Św.: — Kpt. Grec prosił mnie abym razem z kpt. Broszkiewiczem udał się do Kobyleckiego w sprawie nasłania policji jakoby on przechowywał nielegalne ulotki. Pan Kobylecki przyznał, że to on powiedział policji.

Sędzia: — Załatwił pan sprawę co było dalej?

Św.: — Wychodzimy, a wtedy Bandura wpadł i mówi: — „melduje obywatelu prezesie że walizki odebrane, a Wójcika pobity”. Kobylecki stał za nami.

Sędzia: — Jakie to wydarło wrażenie?

Św.: — Nie zauważyłem. Kobylecki zaraz odszedł. Wówczas podszedłem do Bandury i poczesztowałem go papierosem. Był przytem p. Matuszewski, który powiedział, że Bandura jest pijany. Wziąłem Bandurę pod rękę i wyszedłem z nim na podwórze. Na moje pytanie: — jakto może tak bić legionista legionistę odparł: Trzeba było przedtem pomyśleć”.

Osk. — Bandura zapytuje czy wziął jednego papierosa czy więcej.

Św.: — Ja byłem dyr. monopolu tytoniowego. Legioniści jak ich częstowałem brali zwykle papierosy garściami. Handlowcy musieli garść również, coś... z 10 sztuk.

Przesłuchany św. Castelata, który nie sobie nie przypomina z jakiego miejsca miał prowadzić Marek z innej.

Pieniądże na bojówkę.

Dalej zeznanie św. Masztalera.

Sędzia: — Czy świadek rozpoznał Bandurę?

Św.: — Tak, w Magistacie. Prosił mnie o podpisanie mu wizerunku. Potem pojechałem z nimi do K. K. O.

Sędzia: — Kiedy to było?

Św.: — W wyborach. Bandura był podchmielony i mówił, że mają Wójcika zabić.

Sędzia: — Czy on nie mówił o większej sumie pieniędzy?

Św.: — To było głośne, że była przeznaczona większa suma pieniędzy na pobicie Wójcika.

Sędzia: — Czy on nie mówił, że ma obiecane 800 zł.

Św.: — Takie chodziły pogłoski. To ogólnie tam mówiono że jest tyle pieniędzy.

Sędzia: — Na co?

Św.: — Na bojówkę.

Sędzia: — Kto przeznaczył pieniądze?

Św.: — Nie wiem.

Mec. Dziubiński: — Są panu winni pieniądze za taksówkę?

Św.: — Około 70 złotych jeszcze za jazdę. Różmawiałem o tem z panem kpt. Studenckim.

Mec. Dziubiński: — Dlaczego pan to mówi?

Sw.: — Sam się zapytał.  
Mec. Dziubiński: — Pan sam mówił o tych 100 złotych?

Sw.: — Tak.  
Mec. Dziubiński: — A czy pan nie mówił o reszcie pieniędzy?

Sw.: — Powtorzyłem pogłoski słyszane w lokalu wyborczym. Ogólnie tam o tam mówiono. Jak się dowiedziałem, że zbili Wójcika i gdy zarwali mnie, przestałem tam jeździć.

Obrona oskar.: — Kto pierwszy wymienił nazwisko Bandury?

Sw.: — Nie wiem.  
Obrona: — A skąd się świadek dowiedział o pożyczce?

Sw.: — To było głośne. Bandura jak się upił to przyleciał zaraz do lokalu wyborczego i opowiadał.

Badany kpt. Studencki oświadcza, że sumę 800 zł wymienił mu Masztalerz.

Sędzia: — W jakich okolicznościach.

Sw.: — W trakcie rozmowy o wekslu. Miała być mowa taka między nim a Bandurą — bierz frajerze 800 zł, jak ci dają.

Sędzia do Masztalerza: — Pan wymienił sumę 800 zł.

Sw.: — Możliwe.  
Kpt. Studencki: — Chciałem nadmienić, że w dniu 5 b.m. zaraz po rozprawie podszedł do mnie Bandura i powiedział — nie mam żalu do pana kapitana, bo powiedział prawdę.

Bandura: — Powiedziałem, że pan kapitan nie może kłamać i musiał powiedzieć prawdę, którą słyszał.

Kpt. Studencki: — Słyszałem że na ostatniej rozprawie obrona jak i osk. Kobyłecki starali się moje zeznania pomniejszyć i ująć w formie bajki. Byłem zdziwiony, że otrzymałem wezwanie. Jeśli coś doszło do uszu p. kpt. Wójcika, to napewno z innych źródeł, bo o tem co mnie mówił Masztalerz powiedziałem jedynie nadkomisarzowi Grabowskiemu. Za całą tą sprawą nie mam nic wspólnego.

Świadek Gruszczynski, sofer wyjaśnia, że jeździł z Madlerem, Markiem i jeszcze trzecim osobnikiem na Raków i zaznacza, że za jazdę płać nieznanym mu osobnik z biura wyborczego.

Po amerykańsku.  
Przed sądem staje św. Madler

Sędzia: — Niech pan powtórzy swoje zeznanie.

Sw.: — Znacznie lepiej sobie przypominam teraz rozmowę. Zaangażowany byłem przez p. Lewiaka. W dniu 31 sierpnia przyjechałem do wsi po gazety. Oskar. Doliński powiedział wtedy do mnie — słuchajcie Madler macie tu 50 gr., lećcie na peron i wykupcie bilet trzeba będzie Wójciku odebrać ulotki. Gdy przyszedłem Doliński już był na peronie obok Wójcika. Nie chciałem się pokazywać i stanąłem na boku widziałem, że wyjął Wójcik ulotki i schował do tezeki i poszedł na policję. Rozmawiałem później z Dolińskim.

Sędzia: — Dostał pan pieniądze?

Sw.: — Dostałem kilo dworca 5 zł. Wójcik był wtedy w komisariacie. Gdy nadzied Marek z Łyżwą to powiedzieli mi — trzeba będzie zrobić po amerykańsku. Wywać ulotki i autem wywieźć. Ja zgodziłem się i powiedziałem — niech będzie otwarty. I ja powinienem być oskarżony i siedzieć na ławie, ale proszę sądu byłem wynajęty, a jeśli sąd mi wymierzy jaką karę, to ją przyjmuję.

Sędzia: — Kiedy panu dał Doliński 5 zł?

Sw.: — Kiedy Wójcik był w komisariacie. Doliński doszedł do mnie i powiedział: macie 5 zł., brać takśwój i jazda.

Sędzia: — Po amerykańsku?

Sw.: — Tak Marek mówił, że trzeba po amerykańsku. Stałem dość daleko od komisariatu. Doliński mi jeszcze przypominał: jak wywieźć Wójcika odebrać ulotki i straszczył mnie po oskar. Gdy Wójcik wyszedł to zaczęli się z nim szamotać.

Obrona oskar.: — Czy świadek był karany w 1931 r. o podrobienie dyplomu murarskiego?

Sw.: — Nie.

Obrona: — Czy był karany za bezprawne pobranie zasiłku.

Sw.: — W 2 tygodnie z zawieszaniem, bo rydalem przez omyłkę kwit. To dostałem a łatwości.

Obrona: — A w 1934 za wymuszenie należności i zerwanie się komornego?

Sw.: — Wygrałem sprawę.

Sędzia: — Cywilną.

Obr.: — Nie karna.

Sw.: — Dostałem 7 dni z zawieszaniem a wygnanie gospodarza z mieszkania.

Sędzia: — A w sądzie okręgowym?

Sw.: — Przysięgam, że nie.

Mec. Dziubiński: — Czy kto się zgłaszał o świadka ostatnio.

Sw.: — Tak, po sprawie teraz przyszli tacy co ich Dawid Altman podstawił żeby pozabawili mnie życia. Oddałem sprawę do prokuratora. Mam dwóch świadków i jednego nauczyciela, który widział jak mnie obserwowali. Ponadto Altmana zaskarżyłem, o te wyżyska na rozprawie.

W uzupełnieniu przewodu został przesłuchany M. Golinik, który stwierdził, że Bandura był u niego oraz Stawski, że po zajęciu w 5 minut później Altman był w redakcji. Sąd następnie odczytał nadane

wyjaśnienie K.K.O. w sprawie pożyczki dla Bandury 100 zł., pismo gwarancyjne podpisane przez prez. Mackiewiczca o stracaniu pożyczki z pensji Bandury, oraz częściowo o odezwe wydana przez Fatygę.

Przemowy stron.

Mec. Dziubiński zaznaczył na wstępie, że nie będzie omawiał całości, gdyż dostatecznie wypowiedział się na poprzedniej sprawie. Jeśli chodzi o pierwszą grupę bijących, tych którzy nie mieli zasady bić nieznanego sobie człowieka przewód dzielnicy zmocnił ich winę. Co do drugiej grupy — tych co wynajęli ludzi, aby zbili Wójcika — łączność przebiegała się w przedwzrost, tak, że musimy dojść niestety do wniosku, że ludzie poszli ci tak daleko, iż dopuścili się przestępstwa do namowy ludzi prostych, łatwych do kierowania, bezroparcia, aby dokonali pobicia i nie wahał się oskarżyciela unieszkodliwić. Cała akcja była przygotowana przez szereg dni i nie była dziełem przypadku.

Po omówieniu winy poszczególnych oskarżonych — mecenas Dziubiński, kończy: — Gniazdo z którego wybuchyły rozkazy, przy ul. Kościuszki 7, zostało stworzone, aby wbrew rozsądkowi pociągać ludzi, którzy tego napewno nie potrzebowali. Czy minister Paciorkowski potrzebował pararcia od osób które siedzą na ławie oskarżonych? Myli się oskar. Kutyna, że tam był lokal wyborczy, tam było gniazdo, które działało wbrew zasadom ordynacji. Co do Madlera, nie będę i tarał się go wybielać. Chciałem powiedzieć, że jeśli używa się go, daje mu się certyfikat i mówi — idź na powiat — to się wtedy nie pytało czy Madler był karany. Nie sperano w sądzie ile miał i ile przeszło już tych spraw. Wówczas Madler był pomocnym w pracy jaka sobie wytyczyli panowie z ul. Kościuszki. Madler robił co mu zapłacono. Teraz tego Madlera zdyskwalifikowano, że to co mówił jest nie prawdą. Wysoki sąd rozpatrzy, czy jego zeznania pokrywają się z zeznaniami innych świadków. Madler mówi tutaj prawdę. Masztalerz wniósł charakterystyczne zeznania ostrożnie. Wtedy kiedy nastąpiła konfrontacja zaczął się cofać i przynawać, że była rozmowa. To odnosi się do podżegaczy. Pan Bandura jest urzędnikiem i otrzymuje 100 zł. pożyczki. Masztalerz mówi jak się zachował, był uradowany. Pożyczkę otrzymuje się, gdy jej się potrzebuje, a on przedwzrostkiem zaraz poszedł się napić wódki. Pożyczka była legalna i miała ona łączność z późniejszym pobicim Wójcika. Nie chcę tutaj rozwodzić się o kwestii obiadów, to jest sprawa tych ludzi, ale która wskazuje i oświeta działalność tych ludzi, że nie były użyte jakieś tam oszczędności p. Lewiaka, który zarabiał 250 zł. miesięcznie. Zarzucano nam dlatego zręczniejsi są p. Starosty.

Sędzia: — To jest kwestia zaprzeczania pańskiego.

Mec.: — Akt wyborczy jest już daleko poza nami. Sądzę, że wyrok będzie epilogiem smutnej sprawy. Proszę o zasądzenie wszystkich oskarżonych.

Dalej przemawia jeden z obrońców oskarżonych i podtrzymuje zdanie co do kwalifikacji aktu oskarżenia na wyrost, bowiem zostali przyćpione osoby, które nie mają wspólnego ze sprawą, wysuwając fakt w obronie — pobicia Wójcika przez Respondek na tle przyzwyczajenia 30 zł. Za znaną przytem, że oskarżycielowi chodziło o sensację i prosi o uniewinnienie oskarżonych.

Drugi z obrońców — stoi na stanowisku, że jeśli Wójcik został pobity, ma prawo domagać się ukarania winnych, ale kategorycznie odmawia Wójciku głosu, który chce za siebie zrobić bohatera i przychodzi do Sądu, żeby nas ostrzec, co tam się dzieło. Dla strony przeciwnej jest obojętne za co była prowadzona akcja. Wystarczy oświadczenie społeczeństwa. Pan Wójcik woła, żeby się opamiętać — jest to rola, do której najmniej się nadaje. (Sędzia — proszę powrócić do momentu.) Nie można powiedzieć, że tam się nie robiło — ci ludzie się szczytą z tego, to jest ich zasługa. W piśmie już do Sądu natomiast mówi się, że to jest gniazdo. Pan Wójcik wtrąca się do spraw, które go najmniej powinny obchodzić. Mój szanowny przeciwnik ubrał się w toż moralizatora, zamiast zebrać dowody winy i dostarczyć je sądowi. Tu jeśli znalazło się 8 sprawców, musiano dopasować 8 podżegaczy. W zakończeniu obrońca wnosi prośbę o całkowite uniewinnienie wszystkich oskarżonych.

Ostatnie słowo.

Poza Bandurę, który mówił, że jego nazwisko znalazło się na szpaltach gazet, jest wymieniony w Sądzie, gdy jest niewinny, przyczem powołuje się na rąpy odniesione na froncie, tak jak i Wójcik, — przemówił w ostatnim słowie osk. Kutyna, który po raz drugi zaznaczył, że praca wyborcza w lokalu nie miała wspólnego z osobą Wójcika.

Wszystkie oskarżenia prosił Sąd o uniewinnienie.

Następnie Sąd ogłosił, że dnia 28 lutego o godz. 10-jej rano na sali Nr. 3 zostanie odczytany wyrok.

## WYROK

Dziś o godz 10 m. 50 Sąd ogłosił wyrok osk. którego Altman Dawid skazany został na 6 miesięcy aresztu, Respondek na 5 mies. aresztu, Bandura, Wojszczyk i Kolodziejski po 4 miesiące aresztu.

Osk. Czyż, Amborski, Gątkiewicz z zarzutów pobicia zostali uniewinnieni.

Z drugiej grupy Doliński Jan został skazany za podżeganie do pobicia na 8

miesiący aresztu.

Osk. Kobyłecki, Rybicki, Walmann, Kutyna, Mieczkowski zostali uniewinnieni.

Sąd zarządził pobranie od skazanych po 20 złotych, a od Dolińskiego 40 zł., oraz zasądził solidarnie od wszystkich poniesienie kosztów sprawy.

Na mocy amnestji z dnia 3 stycznia 1936 r. Sąd orzeczono kary 7 postawionych darowac oskarżonym za wyjątkiem osk. Dolińskiego, któremu zmniejszył karę z 8-miu miesięcy na 4 miesiące aresztu.

Po ogłoszeniu wyroku sędzia Leszczyński odczytał obszerne motywy.

**2 Asy, 2 gwiazdy**

CLIVE BROOK i MADELINE CAROLL gwarantują, że najnowszy film

p. t. **„DYKTATOR**

będzie się wszystkim podobał. — W Kinie „Stylowym“, II Aleja nr. 27.

## OSTATNIE WIADOMOŚCI

### Zerwanie rokowań z powstańcami japońskimi

Tokio, 28.2. — Rokowania rządu z powstańcami zostały zerwane. Oznacza to pogorszenie się sytuacji w Japonii.

Więzi oficerowie marynarki odbyli narady z dowództwem admiralicji. Okrety w porcie tōkijskim stoją w ostrym pogotowiu wojennym.

W dniu wczorajszym wycofano z Banku Japońskiego wielką ilość wkładów prywatnych na ogólną sumę 1 milijarda yen.

Cesarz odbył naradę z udziałem 6 ksiąg japońskich.

### Negus ranny?

LEKARZ SAMOŁEM ODELCIAŁ DO DESSIE.

Addis Abeba, 28.2. — Krażą tu niepokojące pogłoski o cesarzu Haile Selassie. Ma on być chory.

Według innych wersji negus jest ciężko ranny. Znajduje się on w Dessie.

Dziś samolotem odleciał do Dessie także zwany lekarz szwedzki dr. Hanner, który zabrał za sobą środki opatrunkowe.

Wymienią tu rasi Kasę, jako kandydata na tron Abisynji.

### Narada gospodarcza

RZĄD I PRZEDSTAWICIELE SFER GOSPODARCZYCH OBRADUJĄ NAD WALKĄ Z KRZYSEM.

Warszawa, 28.2. — Dziś o godz. 10-jej m. 20 r. w wielkiej sali przedjudy Rady Ministrów rozpoczęła się narada gospodarcza z udziałem członków rządu i zaproszonych przedstawicieli sfer gospodarczych.

Obrazy zagał premier Kościalski, który, otwierając zebranie imieniem rządu, wygłosił przemówienie, stwierdzające, że celem zwolanej narady jest poddanie analizie wszystkich przeszkód i hamulców, utrudniających pracę nad przelaniem trudności przeżywanego okresu. W pracy tej nie wolno tracić czasu. Rząd do końca już posunieć, celem osiągnięcia równowagi budżetu.

Kurs walut. Banknoty dolarowe w obrotach prywatnych 5,23, rubel złoty 4,75<sup>1</sup>/<sub>4</sub>, dolar złoty 8,99<sup>1</sup>/<sub>4</sub>, banknoty niemieckie 149,50.

— Nocne dyżury aptek.

W nocy z dnia 28 na 29 bieżącego miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Nowaka i Mandata — Stary Rynek 2, p. Włosińskiego — Kordeckiego Nr. 27.

— Za jazdę bez biletu. Za przejazd po ciągnięciu osobowym bez biletu zatrzymany został Sobra Kazimierz, bez stałego miejsca zamieszkania.

### Nadestane.

W związku z zamieszczoną we wczorajszym Gościu wzmianką — komunikujemy, że film „LA MATERNELLE“ pod tytułem „OSKARZAM CIĘ MATKO“ ukazuje się w Zestochowie w kinie „EDEN“.

„EDEN“

już od niedzieli 1 marca — jednocześnie z Warszawy (kino „Rialto“) i Łodzi (kino „Casino“).

„LA MATERNELLE“

jest bezwzględnie największym hitem świata. Bez konkursów — lecz na podstawie faktów, najwielkim filmem świata jest „LA MATERNELLE“, który ukazuje się w Polsce p. t. „Oskarżam Cię, matko“. Jest to film, który stanowczo nie wymaga superlatywów. Jest w założeniu swym tak potężny, tak piękny, tak przyciągający, hypnotyzujący każdego, że niepodobna — ze względu na doniosłość poruszanego tematu — obdzierać film „La Maternelle“ pochlebstwem, lub jak to się często czyni, uciekać się do wyszukanych trików reklamowych.

Stanowczo, ten film wymaga tylko omówienia.

Czy może być coś bardziej dla nas — ludzi dorosłych — straszniejszego ponad brak radości u dziecka, ponad zrozumięnięcie wzrok bezradnego dziecka, zrozuczonego sanapas w wir wielkomięjskiego życia?

Idźcie na „Oskarżam Cię, matko“ a zobaczycie, czego brak tysiącom dzieci, wyciągających do was błagalne ręce. Idźcie, a zobaczycie, jak hardo spragnione są słońca, radości, uśmiechu i drobiny miłości już w zaraniu szarego, beznadziejnie szarego życia.

Zobaczycie życie dziecka takie, jakie ono jest, a będziecie wiedzieli, jakie być powinno.

Cały świat to potwierdził: Cały świat orzekł, że „Oskarżam Cię, matko“ jest arcydziełem bez precedensu i cały świat ma rację.

mięsiący aresztu.

Osk. Kobyłecki, Rybicki, Walmann, Kutyna, Mieczkowski zostali uniewinnieni.

Sąd zarządził pobranie od skazanych po 20 złotych, a od Dolińskiego 40 zł., oraz zasądził solidarnie od wszystkich poniesienie kosztów sprawy.

Na mocy amnestji z dnia 3 stycznia 1936 r. Sąd orzeczono kary 7 postawionych darowac oskarżonym za wyjątkiem osk. Dolińskiego, któremu zmniejszył karę z 8-miu miesięcy na 4 miesiące aresztu.

Po ogłoszeniu wyroku sędzia Leszczyński odczytał obszerne motywy.

Wnawog budżetu, obecnie zaś przystąpił do dalszego etapu prac gospodarczych. Przed powzięciem ostatecznych decyzji co do metod działania, rząd pragnie wysłuchać głosu przedstawicieli przemysłu, handlu, rzemiosła i t. d., dlatego też zaprosił panów do wspólnego stołu obrad. Dziś o sprawach gospodarczych mówi się językiem komunikatów wojennych: front, atak i t. p., ponieważ jest to istotnie okres zaciętej walki o byt, stąd ta nuta bojowa w enuncjacjach rządowych. Do zwycięstwa trzeba opóźnienia nerwów, spokoju, wytrwałości działania, Składam panom zeznanie, aby pracowali na naradzie gospodarczej w przekonaniu, że stanowią ona krok naprzód ku lepszej przyszłości.

Po przemowie premiera Kościalskiego do przedjudy powołani zostali: wicypremier Kwiatkowski — jako przewodniczący narady, min. Poniatowski, prez. Klarnier, prezes Koc, prezes Morawski, prez. Jaworowski, sen. Ewert, prez. Byrka.

Następnie dłuższe przemówienie programowe wygłosił wice-premier Kwiatkowski, po nim zabrał głos min. rolnictwa Powiatowski.

„Narada gospodarcza trwać będzie dwa dni.“

KATASTROFA SAMOCHODOWA.

Poznań, 28.2. — Pod Poznaniem wydarzyła się katastrofa samochodowa. Na skrzyżowaniu szosy okrężnej i toru kolejowego samochód osobowy rady wojewódzkiego dr. weterynaryj Sudy zderzył się z pociągiem osobowym. Lokomotywa wlokła wóz na przestrzeni około 50 metrów. Dr. Suda i jego żona oraz sofer odnieśli poważne rany. Zabity został pies. Wóz rozbity.

— Kurs walut. Banknoty dolarowe w obrotach prywatnych 5,23, rubel złoty 4,75<sup>1</sup>/<sub>4</sub>, dolar złoty 8,99<sup>1</sup>/<sub>4</sub>, banknoty niemieckie 149,50.

— Nocne dyżury aptek.

W nocy z dnia 28 na 29 bieżącego miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Nowaka i Mandata — Stary Rynek 2, p. Włosińskiego — Kordeckiego Nr. 27.

— Za jazdę bez biletu. Za przejazd po ciągnięciu osobowym bez biletu zatrzymany został Sobra Kazimierz, bez stałego miejsca zamieszkania.

### Na srebrnym ekranie

Kino „STYLOWY“ wyświetla doskonały film produkcji angielskiej p. t. „Dyktator“. Autentyczna historia z drugiej połowy XVIII w. o młodej królowej duńskiej, zakochanej w biednym doktorze, który dostał się na dwór królewski i dyktuje prawa matce-królowej, królowi i narodowi. Film otworzony z dużą dbałością o dokładność szczegółów i zachowanie stylu epoki. Sceny zbiorowe bardzo dobre, reżyseria cały film interesujący. Romantyczna i sentymentalna opowieść okraszona momentami humoru. Clive Brook gra znakomicie, jak i partnerka jego Madeline Carroll, która ma kilka pięknych zbliżeń en face.

Nad program tygodnik i dodatki. (—)

### TOKARNIA

do metalu metrawka do maszynę Singera i zegarek mekki, ul. Wały Dwernickiego 49 m. 1.

### DWA FOKOJE

kuchnia, wygodny, nowoczesny, wyjątkowo solidny, za zł. 45.— ul. Kazimierza nr. 10. 601

### NASIONA

świeża, gwarantowane, poleca skład nasion oraz owoce i warzywa III-cia Aleja 52. Br. Olszanki.

### ZGUBIONO

legitymacja nauczycielska, wyszła na imię Marii tro, dozorca wskaze 313 Kurzelewskiej, 597

# BIURO TLUMACZEŃ



WESOLA AUDYCJA MUZYCZNA  
ZE LWOWA

SOBOTA 29. II. GODZ. 20.00

## Przeurzędniczenie Sejmu

Głośny publicysta sanacyjny-konserwatywny p. Mackiewicz przeprowadził na podstawie życiorysów posłów i senatorów statystykę o głównym źródle utrzymania obecnych parlamentarzystów przed uzyskaniem mandatów. Okazuje się, że większość to urzędnicy państwowi lub samorządowi.

„Grupa pierwsza: ludzie, których głównym źródłem utrzymania przed uzyskaniem mandatów były pobory otrzymywane bądź ze skarbu państwa bądź od samorządu, bądź od instytucji społecznych, bądź wreszcie od związków zawodowych, czy organizacji politycznych, innymi słowy ludzie, którzy główne źródło swojego utrzymania mieli związane z funduszami publicznymi. Grupa druga: ludzie utrzymujący się z pracy prywatnej.

Otóż w Sejmie na 181 posłów — Polaków do grupy plewskiej (fundusze publiczne) należy 114 posłów, do grupy drugiej (praca prywatna) zaledwie 63 posłów.

W Senacie stosunek ten jest podobny wy nosi 52 do 32 senatorów”.

W związku z tem p. Mackiewicz stwierdza, że „cyfry te dają nam pogląd na to, co nazywamy przeurzędniczeniem Polski”.

## 140 milionów „pożyczycy sobie” Sowiety od Polski i... nie oddają

Oprócz Rzeszy Niemieckiej, która, jak wiadomo, jest „przymusowym wierzycielem” Rzeczypospolitej, gdyż nie wyrównała należności za tranzyt kolejowy — co było powodem wstrzymania ruchu tranzytowego przez Pomorze — mamy jeszcze innych tego rodzaju wierzycieli. Zgórą 140 milionów złotych winien nam jest Związek Sowiecki — na co zwraca uwagę w artykule wstępnym „Gazeta Polska”.

„Chodzi tu mianowicie o 30 milionów rubli złotych — czytamy — która to suma nasz wschodni sąsiad zobowiązał się wypłacić zgodnie z brzmieniem polsko-sowieckiego traktatu pokojowego, podpisanego w Rydze w r. 1921. Termin tej płatności minął 14 lat temu dnia 30 kwietnia 1922 r. Od tego czasu należność ta stała się pożyczką zaciągniętą w Polsce — bez naszej po temu woli. Wszyscy muszą przyznać, że okazaliśmy maksymalną cierpliwość, pozwalając państwu o wiele od nas bogatszemu na 14-letnie korzystanie z bezprocentowego kredytu na sumę zgórą 140 milionów złotych”.

Dziennik stwierdza, że byliśmy nietylko wyrozumiałym wierzycielem, ale również życzliwym sąsiadem, gdyż nie forsując sprawy zwrotu braliśmy pod uwagę klęskę głodową Sowieców, rozpaczieliśmy w kierunku zalecenia ran, zadanych życiu gospodarczemu Sowieców wskutek spustoszeń rewolucyjnych i t. d.

„Czekaliśmy cierpliwie w przekonaniu, że z chwili, gdy trudności te przeminą — dłużnik nam lojalnie zaproponuje spłatę długów”.

Tymczasem według publicznych oświadczeń osobistość sowieckich, sytuacja finansowa Sowieców wyglądała ma obecnie wręcz świetnie — a na wyrównanie długu czekamy nadaremnie. Należność ta stanowi dobrownie zobowiązanie rządu sowieckiego i nema nic wspólnego z kontraktującą wojenną.

Suma ta jest jedynie częścią naszych roszczeń wobec Sowieców.

„Jeszcze istnieje — czytamy dalej — sprawa trzeciej raty za uprowadzony z Polski tabor kolejowy w sumie około 10 milionów rubli złotych, jeszcze istnieje kwestia wielomilionowego odszkodowania za utraczone przez Polaków podczas rewolucji rosyjskiej mienie”.

„Sądymy — konkluduje dziennik — że rząd, który dotychczas świecie dotrzymał własnych (w odróżnieniu od carskich) zobowiązań finansowych wobec zagranicy

— nie zechce tym razem narazić na szwank swojej reputacji wypłacalnego dłużnika. Artykuł oficjalnego organu, występujący z roszczeniami finansowymi pod adresem wschodniego sąsiada w chwili, kiedy kwestja zaletności tranzytowych narobiła dość hałasu — ma swoją wymowę.

## Prawo i sądy

Czy władze skarbowe mogą wymierzać podatek bez podania płatnikowi podstaw, na których się oparły.

W Najwyższym Trybunale Administracyjnym zapadł wyrok w sprawie Wincentego R. przeciwko komisji odwoławczej przy Izbie Skarbowej we Lwowie w przedmiocie wymiaru podatku przemysłowego oraz grzywien za niewykupienie świadectw przemysłowych za kilka lat. Skarżący Wincenty R. zarzuca władzom skarbowym, że nie prowadził przed siębięorstwa sprzedaży ryb i nie rozumie, na czym oparły się władze, nakładając na niego podatek.

Jakkolwiek postawa o podatku przemysłowym nie zawiera przepisu, nakładającego na władze wymiarowe obowiązek dopuszczania podatnika do współudziału przy ustalaniu podstaw wymiaru, to jednak zasada prawidłowego postępowania, jak stwierdził N. T. A., wymaga, aby podatnik, który nie uznaje nałożonego nań obowiązku podatkowego, z powodu braku ustawowego stanu faktycznego, miał możliwość poznania tego stanu faktycznego, ustalonego przez władze jeszcze w toku postępowania administracyjnego. N. T. A. uważa, że w przeciwnym wypadku płatnik byłby postawiony w taką sytuację, że nie wiedziałby, co zważać, przeciw czemu się bronić, a to jest niedopuszczalne.

Czy kilkakrotnie angażowania urzędnika za czas określony jest równoznaczne co do skutków z umową na czas nieokreślony.

P. Jerzy K. był przez blisko 2 lata pracownikiem firmy S., przyczem firma ta nie zawarła z nim umowy o pracę na czas nieograniczony, ale co parę miesięcy angażowała go ponownie na nowy okres. We wrześniu ub. r., gdy zakończył się okres przewidziany umową, firma S. oświadczyła urzędnikowi, że nie zaangażuje go ponownie. Sprawa znalazła się w sądzie pracy.

Urządnik powoływał się na art. 28 ustawy, który głosi, że „po upływie okresu wypowiedzenia umowy na czas nieokreślony, zawarcie z tymże pracownikiem trzech bezpośrednio po sobie następujących umów o pracę, na czas określony, równoznaczne jest z zawarciem umowy na czas nieokreślony”. Sąd tych wyjaśnień nie uwzględnił i pozew odrzucił, gdyż warunkiem koniecznym dla korzystania z powyższego artykułu jest zawarcie choćby na krótki okres czasu umowy o pracę na czas nieokreślony, co w rozpatrywanym wypadku nie miało miejsca.

## Kronika handlowa

Z giełdy miesięcnej. Na zebraniu warszawskiej giełdy miesięcnej popyt był nadal ożywiony i ceny utrzymały się prawie na niezmienionym poziomie.

Za 100 klg. żywca loco targowica płacano: woły tuczne — 70 zł., mięśnię 55 do 60 zł., karmne — 53 zł., krowy tuczne 65 do 66 zł., tuciste 59 do 60 zł., mięśnię 55 do 60 zł., karmne 50 do 53 zł., było chude bez różnicy gatunku i wieku 36 do 49 zł., cielęta mięśnię 63 do 65 zł. Trzoda chlewna: słoninowa od 150 klg. wwyż 80 do 87 zł., słoninowa od 130 do 150 klg. 75 do 80 zł., mięśnię od 110 klg. wwyż 70 do 75 zł.

Na hań hurtu za klg. mięsa uboju mięśniewego płacano: wolowina gat. I-szy 1.05 do 1.10 zł., gat. II-gi 95 gr. do 1 zł., cielęcina gat. I-szy 1.30 do 1.40 zł., gat. II-go 1.20 do 1.25 zł., wędprzowna mięśnię 1 do 1.05 zł., chuda 95 gr. do 98 gr., Mięso przy wozne: wolowina gat. I-szy 95 gr. do 1 zł., gat. II-gi 85 gr. do 90 gr., cielęcina gat. I-szy 1.15 do 1.25 zł., gat. II-gi 1 do 1.10 zł., wędprzowna mięśnię 85 gr. do 90 gr.



## Zamach stanu w Japonji

### Armja domaga się wła nego rządu.

Wojskowy zamach stanu w Japonji, o którym doniosły depesze via Londyn, Szanghaj, Moskwa jest faktem dokonanym. Dalszy jego przebieg, zwycięstwo tej czy tamtej strony, stanowisko dynastji czy też walce o wpływ na rządy — wszystko to będzie, być może, rozstrzygnięte w ciągu kilku dni najbliższych, a z jakim wynikiem? — trudno byłoby przewidywać, nie bawiąc się w zawodne prorocтва.

Dla zrozumienia wszelkiej sytuacji i doniosłości wypadków o zasięgu — być może — światowym, należy cofnąć się w ich przedstawieniu i ocenie wstecz, nietylko do wyborów obecnych, ale i do stycyńskich obrad w gabinecie Okada nad kwestją budżetu. Tam jest punkt wyjścia obecnych wydarzeń w Tokio, obecnej akcji wojskowej.

Podczas wyborów zwyciężyła partja rządowa, t. j. partja popierająca zarównominstira skarbu, zamordowanego obecnie Takahashi, jak i min. spraw zagranicznych, Hirota i premjera, admirała Okada. Wszyscy trzej, a zwłaszcza pierwszy dwaj reprezentowali kierunek politycznie umiarkowany, jeśli chodzi o politykę zagraniczną, i przeciwstawiali się energicznie żądaniom ekstremistycznym, wychodzącym zarównom z łona t. zw. armji kwantunskiej (tej, która operuje w Mandżurji i Mongolji), jak i ministerstw wojny i marynarki.

Główne zaś zarzuty i oskarżenia kierowane przeciwko partji rządowej i ministrom Takahashi i Hirota były te, że stoją oni na przeszkodzie planom partji wojskowej i sztabu generalnego maksymalnej rozbudowy potęgi militarnej Japonji i rozprawienia się — póki czas jeżesz — z siłami zbrojnymi Z. S. R. R., głównego przeciwnika Japonji na lądzie oraz z ew. siłami morskimi U. S. A. lub W. Brytanji, tamującymi rozciągnięcie hegemonji japońskiej na wodach nietylko już Pacyfiku, ale i oceanu Indyjskiego. Partji wojskowej głową widomą jest

general Araki, b. minister wojny, którego program aktywny spowodował silną opozycję w łonie ówczesnego rządu, nie chcącego ani iść na „catego”, ani też dopuścić do zainstalowania w Japonji dyktatury wojskowej, zamaskowanej tylko dla pozorów konstytucyjnie. Cesarz poparł wówczas rząd. Araki ustąpił.

Od tej chwili walka jawna i podziemna nie ustawała ani na chwile. Nazywano się to wojną między „cywilami” a wojskowymi — w opinii japońskiej. Dlaczego? — wyjaśnia to przebieg obrad nad budżetem tegorocznym. W toku tych obfitujących w dramatyczne momenty obrad, rozegrała się decydująca walka między ministrem skarbu, Takahashi, a jego kolegami resortowymi, ministrami wojny i marynarki. Przedewszystkiem poszło o to, iż minister skarbu polecił publicznie ogłosić projekt budżetu wbrew dotychczasowej tradycji, co pociągnęło za sobą ostrą i gwałtowny protest ministra wojny. Takahashi w toku dyskusji ośmielił się powiedzieć swym antagonistom, iż w razie konfliktu zbrojnego, do którego oni dążą, będzie musiała Japonja wobec zupełnej swej izolacji liczyć tylko na własne zasoby finansowe. Powiekszenie zaś zbrojeń bez właściwej podstawy finansowej, mówił Takahashi, jest nonsensem. Więcej — odważył się powiedzieć, iż jeśli koła wojskowe będą trwały dalej w swym uporze, staną się ich żądania kamieniem obrazy dla społeczeństwa. Prasa — mówił — nie ma odważyć wypowiedzieć publiczne tego, co myśli o kierownictwie armji, a kierownicy finansów Japonji znajdują się w tej samej mniej więcej sytuacji.

To jest punkt neuralgiczny konfliktu, trwającego już od kilkunastu lat między ekstremistami wojskowymi a partją umiarkowaną. Konflikt ten wybuchł teraz w ostrej formie walki wręcz o władzę. Rozstrzygnie go siła zbrojna. Jak — na czynną korzyść? — dowiemy się o tem nieza długo. Od wyniku jego zależeć jednak będzie pokój świata.

E. R.

## ZAKŁADY GRAFICZNE

F. D. Wilkoszawicze  
w Częstochowie, Aleja 82, tel. 22-45  
przyjmują wszelkie roboty drukarskie.

— **Obieg bilonu.** Obieg polskich monet srebrnych i bilonu w dn. 20 lutego wyniósł (w milj. złotych) — w nawiasach obieg w dn. 10 b. m.): ogółem 369,0 (387,9), w tem polskie monety srebrne 2.924 (308,5), bilon niklowy i brązowy 76,6 (79,5).

— **Odłogi zamachu tokijskiego na giełdę londyńską.** City londyńska potrafiło wała wydarzenia polityczne w Japonji poważnie, ale nie panicznie. Jakkolwiek papiery japońskie na giełdzie londyńskiej wykazały spadek, jednak nie przybrał on poważnych rozmiarów. Dotychczasowa znaczka traktowana jest, jako osłabienie o charakterze zapobiegawczym na wszelki wypadek.

Wydarzenia w Japonji odbiły się również na sytuacji papierów chińskich, gdyż spodziewane mogą być poważniejsze zakłócenia w Chinach północnych. Papiery chińskie miały tendencję zwyżkową. Ceny towarów nie są dotknięte przez wiadomości z Tokio. Notowania terminowe jena wykazały lekkie spadki w związku z przypuszczeniem, że przez śmierć ministra finansów Takahashi Japonja straciła największego przeciwnika dewaluacji.

— **Świadectwa przemysłowe kategorii handlowych.** Na terenach poszczególnych izb skarbowych zachodzą liczne wypadki żądania przez urzędy skarbowe nabywania odrębnych świadectw przemysłowych: a) w piekarniach, przy dokonywaniu sprzedaży drożdży, b) w pracowni szweickiej, przy sprzedaży pasty do obuwia, sznurowadeł i prawideł, c) w pracowni kapeluszy damskich przy sprzedaży woalek i t. p.

Związek Izb Rzemieslniczych wystąpił do ministerstwa skarbu z prośbą o upoważnienie izb skarbowych do zewalania na nabywanie w przytoczonych wyżej wy padkach odrębnych świadectw przemysłowych kategorii handlowych: 1) kategorii 4-ej przy obrocie rocznym nie przekraczającym sumy zł. 3.000 — 2) kategorii 3-ej przy obrocie rocznym nie przekraczającym sumy zł. 10.000.

## Z KRAJU

(—) Najliczniej umierają kupcy. Z Łodzi donoszą: W ub. roku wzrosła śmiertelność w Łodzi. Podczas gmaro w r. 1934 zmarło 7130, to w roku 1935 zmarło 7232 osób.

Wśród przyczyn zgonu pierwsze miejsce zajmują choroby serca, na które zmarło w ub. roku 1390 osób.

Jak wykazuje statystyka zarządu miasta najliczniej umierają kupcy, potem idą przemysłowcy oraz osoby z warstw średnich. Drugą poważną przyczynę zgonów zajmuje gruźlica płuc oraz innych narządów. W ub. roku na gruźlicę zmarło 982 osób, na gruźlicę innych narządów 126 osób.

## Okręt-więzienie

zawinie do Gdyni z 20 przestępcami.

Warszawa. — Niezwykły pomysł władz amerykańskich, polegający na wysiedleniu blisko 500 osób skazanych za rozmaite przestępstwa, które nie są obywatelami Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, do ich krajów ojczy stych, znajduje swój odgłos i w Polsce.

Okręt - więzienie, na którym znajdują się deportowani zawinac ma bowiem podczas swej podróży po Europie także do portu gdynińskiego. Okazało się, że wśród skazanych na wysiedlenie, znalazło się 20 osób posiadających polską przynależność państwową. Jest wśród nich wielu, którzy mieszkali przez wiele lat w Ameryce, lecz nie zatulił formalności naturalizacyjnej. Okręt - więzienie, na którym odstawieni będą do Europy deportowani kryminaliści, zawinac ma do Gdyni w kwietniu r. b.

(—) Przekleci złodzieje odesłali rabino-wi skradzione depozyty. Z Wilna donoszą: Kłątwa rzucona przez rabina Kahana na złodziei, którzy wykradli mu depozyty, część ciowo poskutkowała.

We wtorek ranna poczta otrzymała rabina Kahana dwie paczki, w których ku wielkiej radości znalazło 10 weksli na 30.000 złotych, 8 akcyj angielsko-palestyńskiego banku w Palestynie oraz 75 funtów angielskich.

Złodzieje piszą, że „7.000 złotych w gotówce zatrzymują dla siebie i proszą, aby zdjął z nich kłątwa, a gdy się dorobią na innych operacjach, odesłają mu „pożyczone” w ten sposób pieniądze...”

Dobre pismo, dobry dziennik młodsowy, to najlepszy i najmilszy przyjaciel domu.



Przed międzynarodowymi zawodami w jeździe sztucznej na lodzie.

Ekipa francuska trenuje w Palais des Sports w Paryżu przed międzynarodowymi zawodami w jeździe sztucznej na lodzie. Od lewej: pp. Clevicetti, mistrzyni Francji, Garanger i Claudcavane.



## Ze świata

(X) **Największa pływania na świecie.** Australia ściga się z Ameryką w osiągnięciu rekordów na polu największych gmachów, urzędów. Tak więc rada miejska m. Sydney postanowiła wybudować pływalnie, która będzie największą co do rozmiarów na świecie. Będzie ona posiadała 150 metrów długości i 100 metrów szerokości. W planie budowy przewidziane są kabiny i rozbiórnie dla 10.000 osób. Pływania będzie kryta, ale w okresie letnim szklany dach może być usunięty i basen będzie się znajdował pod otwartym niebem.

(X) **Najmniejszy człowiek świata.** W Paryżu mieszka najmniejszy wzrostem człowiek na świecie. Karzełkiem tym jest Amerykanin Wernand Ritter. Liczy dziś 22 lata i mierzy tylko 55 centymetrów; waga jego wynosi... 8 kg. Ten nowoczesny liliput jest budowany zupełnie prawidłowo i cieszy się doskonałym zdrowiem. Rozwój umysłowy Rittera jest nieco spóźniony, lecz bynajmniej nie można go nazwać kretynizmem lub idiotyzmem.

Ritter jest namiętnym kolekcjonerem znaczków pocztowych. Lubi czytać książki; przedewszystkiem interesują go dzieła podróżnicze.

(X) **Tego jeszcze nie było w dziedzinie pojedynków.** W stanie Colorado, w mieście Denver (U.S.A.), odbył się w tych dniach niezwykły pojedynek... na auta. Dwaj rywal, Teodor Bennett i Ora Nicholson, uregulowali dawne spory między sobą w ten sposób, iż siedli przy kierownicach swych aut i, rozpędzając je, skierowali wozy jeden przeciw drugiemu. Auta wjechały na siebie, zderzenie nastąpiło z tak wielką siłą, iż oba wozy zostały zdruzgotane, ale przeciwnicy wyszli z tego osobliwego pojedynku — o zdrowiu — zdrowi i cało. Co najdziwniejsze pojedynek ten odbył się na

jednej z najruchliwszych ulic w środku miasta. Policjantom, którzy przybiegli na miejsce „unownej“ katastrofy, kierowcy — pojedynkowiec oświadczył, że „załatwiali w ten sposób nieporozumienia prywatne“. Wyjaśnienie nie znalazło, rzecz prosta uznania w oczach władzy, to też obaj pojedynkowiec powędrowali do aresztu, a postrzaskanca auta zaciągnięto do garażu, gdzie pozostana aż do chwili rozprawy sądowej, jako corpus delicti.

(X) **Muzyka odzwierciedla charakter na rodowy Szwedów.** Jeden z najpoczytniejszych dzienników szwedzkich ogłosił wywiad z wybitnymi osobistościami świata

### Czy wiecie, że...

...Rosja Sowiecka posiada armię wynoszącą 940.000 ludzi, flotę 220.000 ton i 4.300 aeroplanów.

...Tuaregowie, mieszkańcy Sahary, pracy fizycznej nie uznają, uważają ją za przynoszącą wstyd. Zajmują się handlem wymiennym. Jest to bowiem naród koczowniczy, wędruje z miejsca na miejsce. Role natomiast uprawiają u nich niewolnicy — murzyni.

...Mozart odbył turę po Europy grając własne utwory i prowadził orkiestrę w 8-ym roku życia.

Po manifestacjach w Damaszku. Podczas ostatnich zamieszek w Damaszku, wywołanych przez zwolenników nacjonalistycznej niechętnie protektoratowi francuskiemu, wiele osób zostało w starciu z policją rannych i jedna została zabita. Pogrzeb tej ofiary zamieniał się w nową manifestację.



muzycznego. Wynika z nich, że Szwedzi najbardziej interesują się obecnie dawnymi utworami muzycznymi, a głównie pieśniami ludowymi. Utwory te, osnute przeważnie na motywach ludowych, są piękne w swej prostocie i czystości. Są one niejako odbiciem przyrody, oraz charakterystycznych cech duszy i ukształtowania mieszkańcy półwyspu Skandynawskiego, przejawiających się w silnych namiętnościach oraz błyskotliwej wesołości. Programy radiowe, oraz repertuar najznakomitszych śpiewaków i stowaryższych śpiewaczek szwedzkich, tak w kraju, jak i na występach zagranicą, zawierają zawsze po kilka dawnych utworów ludowych. Znana śpiewaczka Marja Andersson na każdym koncercie poświęca parę numerów dawnej szwedzkiej muzyce ludowej.

(X) **Ruch turystyczny w Szwecji.** Liczba turystów z zagranicy, zwiedzających Sztokholm w 1935 r., wyniosła 71.355 osób. Tylko podczas wystawy w Sztokholmie w 1930 1000 przyjeźdźców dosięgła cyfrę 73 tysięcy osób. W r. ubiegłym zwiedziło Szwecję 9.461 osób z Niemiec, 9.391 z Danii, 9.358 z Norwegii, 8.373 z Finlandii, 2.073 z Anglii i 5.873 z Ameryki.

## Organizacja szpiegowska

wykrada najnowsze samoloty wojskowe.

Polejca szeregu państw europejskich poszukuje obecnie — wedle sensacyjnych doniesień ze źródeł angielskich — członków międzynarodowej tajnej organizacji szpiegowskiej, zajmującej się

kradzieżą samolotów wojskowych. Zarówno z terytorium Francji, jak i Czechosłowacji, Holandii i wielu innych państw znikają w ostatnich czasach w tajemniczy sposób samoloty wojskowe najnowszej typu.

Według opinii władz policyjnych musi istnieć gdzieś w Europie jakieś tajne lotnictwo, gdzie członkowie organizacji szpiegowskiej gromadzą skradzione samoloty.

Przed niedawnym czasem skradziono w jednym z państw środkowo-europejskich samolot wojskowy najnowszej typu. Ze względów natury politycznej nazwa tego państwa trzymana jest w ścisłej tajemnicy. Przypuszcza się, że skradzione w Amsterdamie i Marsylii samoloty wojskowe umieszczone zostały przez członków organizacji szpiegowskiej w przyszytych w lasach znajdujących się na terytorium Niemiec albo Francji.

Nie jest wykluczone, że kradzieże dokonane zostały po poprzednim przekupieniu strażników. Wskutek tego stanu rzeczy zarządził już władze angielskie na wszystkich lotniskach angielskich nie zwykłe ostre środki ostrożności. Wszystkie nowe samoloty angielskie, których konstrukcja trzymana jest w ścisłej tajemnicy, znajdują się pod ochroną strażników lotniczych gotowych do natychmiastowego ścigania szpiegów

### Roztargulony.

Lekarz: — Tak, a teraz przepiszę panu lekarstwo. Gdzież się podziało moje wieczne pióro?

Pacjent: — Włożył mi je pan przecież, doktorze, pod pachę.

Oszczędni szkół.

— Mc. Kintosh udał się na koncert.

— Proszę o bilet za pół ceny.

— Z jakiej racji?

— Słyszysz tylko na jedno ucho.

## CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?

SOBOTA, 29 LUTEGO.

630 Audycja poranna. 12'03 Dziennik południowy. 12'15 Aktualna pogadanka rolnicza. 12'25 Koncert orkiestry kameralnej. 12'35 Chwilka gospodarstwa domowego. 14'30 Muzyka salonowa. 15'00 „Podziękowanie“ fragment z powieści Jalu Kurka. 15'15 Nasz handel morski. 15'20 Przegląd giełdowy. 15'30 Orkiestra salonowa W. Wilkosza. 16'00 Lekcja języka francuskiego. 16'15 O „mądrym królu Salomonie i o motyłu, który tułał nozka“ — słuchowisko dla dzieci. 16'45 Gala Polska śpiewa. 17'00 Polacy na dalekich lądach i oceanach. 17'15 Nowości z płyt. 17'45 „Kruk“ — pogadanka. 17'15 „Mówimy o prowincji“ — pogadanka. 18'00 Muzyka baletowa. 18'40 Przegląd wydawnictw. 19'35 Wiadomości sportowe. 19'50 Pogadanka aktualna. 20'00 Biuro tłumacza — wesoła audycja muzyczna ze Lwowa. 20'45 Dziennik wieczorny. — 20'55 Obrazki z Polski współczesnej. 21'00 Audycja poświęcona Polakom na Litwie. 22'30 Środek na kryzys — wesołe słuchowisko. 22'00 Koncert orkiestry symfonicznej P. R. 23'05 „Wiązanki“ — audycja muzyczna.

WOJCIECH KUJAWA.

## Wyspa na jeziorze

POWIEŚĆ.

Ta ciąga wewnętrzna walka zniechęca ją do życia. Stała się dziwnie trwożliwą, niezdeterminowaną i niesmiałą. Miała ciągle wrażenie, że uczyniła jakieś przestępstwo. Nie dzieliła się z nikim swoimi duchowymi przeżyciami. Spychała je na dno duszy, aby tam ukryć zazdrośnię.

— Przyjdzie Inka, opowie mi, co się dzieje w domu. Biedaczka ma tyle kłopotów. Nider jej pomaga... O

Nieder. Zimny dreszcz przeszedł jej po ciele. Dlaczego właśnie wtedy, gdy wynał jej swą miłość, zjawił się „Tamten“.

Roman. Roman. O, jakże go kocha. Kocha, chociaż drwiąco patrzył na nią. Przecież on nic nie wie, że ciotka Marja zatrzymała listy ich.

Roman... jak na jawie widzi jego drogą twarz. Przymyka oczy, żeby zachować dłużej przed sobą ukochane nad wszystkie rysy.

Nie słyszy pukania. Nie słyszy, że ktoś wchodzi cichutko do pokoju i zbliża się do jej łóżka. Zatoniona w swych myślach leży nieruchoma.

Otwiera oczy, przymyka je, znowu się ręką otwiera. Czy to sen? Patrzy na nią, oczy, oczy jego, patrzy nie z ironią, idąc z wielką miłością.

— Romanie, to ty? — wyrwa się z jej ust okrzyk, który zawiera ogrom uczucia.

Zapomina o Bożym świecie. Widzi tylko ciemną głowę, nisko pochyloną nad sobą. W jego źrenicach pełno blasków. Ogarnia ją głęboka świadomość, iż jest

36. kochana, że oto napłynęło ku niej szczęście, wielkie szczęście.

Czuje dotknięcie rozpalonych warg na swoich nieruchomych dłońach

— Jadwigo...

— Romanie...

— Wróciłeś?

— Tak, wróciłem do ciebie...

Siada na krzeselku obok niej.

Patrzy na siebie niemi. Jadwiga pragnie mu dużo, dużo powiedzieć o swej niepomiernej tęsknocie. Nie ma sił. Poco słowa, są przecież niczym w porównaniu z ogromem miłości, które napelnia jej serce i które widzi w jego oczach.

Ogarnia nią słodkie zamięczenie. Przez nawpół — przymknęte oczy widzi, że Roman powstaje z miejsca i nachyla się na nią. Jego usta dotykają się jej ust.

Z oczu jej płyną łzy. Roman tuli jej twarz do swojej i człowiek jej łzy.

— Jak się czujesz, Jadzińko?

— Dobrze, bardzo dobrze.

— Przez roztępienie nasza miłość bardziej wyszlachetniała, wyolbrzymiała, nieprawdą, Jadziu?

— Tak, Romku.

— I trzeba było, żebyśmy zrozumieli jak ogromnie pragniemy siebie.

Jadwiga prawie nie słyszy jego słów. Całym swym jestestwem rozumie, że spotkała ją szczęście, które aż krzyczy w jej pierś.

Zegar wydzwaniał godzinę piątą. Promienie słońca tańczyły na suficie.

— Odchodzi już...

W oczach Jadwigi przerażenie.

— Odchodzi, żeby wrócić już nazawiesz.

Romana już niema. Stuknęły cicho drzwi. Słychać jego lekkie kroki w korytarzu. Już umilkły. Na dole trzasnęły

drzwi wejściowe.

Jadwiga opadła na poduszki. Miała wrażenie że dotąd znajdowała się w ciemnym lochu i dopiero teraz wyszła na świat, zalany słońcem. Światłość przepeliła jej istotę. Jakże pragnęła teraz żyć. Oddychać wolną pierśią.

Wesła pielęgniarka.

— Pani ma rozpalone policzki? Trzeba zmierzyć gorączkę.

— Nie mam gorączki. Cieszę się, bo dzisiaj jest cudownie piękny dzień.

ROZDZIAŁ XXXVI.

W pokoiku za sklepem okazujnym.

W sklepie okazujnym jak zwykle panował ożywiony ruch. Kupujących było sporo. Przeważnie składali się z biedoty, która chciała nabyć ubranie i obuwie za niewielką opłatą.

Człowiek, stojący za ladą ogólnie zwany „Okularnikiem“ z humorem odpowiadał kupującym.

Przez sklep przechodzili tragarze, nosząc wielkie paki i małe skrzynki do pokoiu za sklepem.

Rozpakowaniem i rozsortowaniem towaru zajmował się drugi kupiec zwany „Wasałem“.

W drzwiach między sklepem i pokoiem wisiała zasłona, która była nieco uchylona. Wasał mógł doskonale widzieć każdego wchodzącego i wychodzącego ze sklepu. Nikt temu się nie dziwił. Mało to złodziejczków na świecie. Jeden przyjdzie kupić, a drugi pokreśli się i nie znacznie coś ukradnie. Wasał miał dobre oko i klientela wiedziała, że nie nie ukryje się od jego przenikliwego wzroku.

W południe sklep okazujny zamykał się na dwie godziny. Publiczność wtedy musiała opuścić sklep.

Dochodziła właśnie godzina pierwsza. Okularnik zawołał głośno:

— Szanowne towarzystwo, teraz sklep zamykam, a o trzeciej otwieramy. Po-wiem wam o tem, że kupicie potem. Co się odwleczcie, to nie ucieczcie.

Publiczność zaczęła wychodzić ze sklepu. Nie obeszło się bez wstarchańców, ale za to nikt się nie obrażał.

Gdy sklep opustoszał, Okularnik zamknął drzwi na grubą sztabę, zasłonił okna i udał się do przyległego pokoju, w którym znajdował się Wasał.

— Czy Madral jest? — zapytał.

— Niema go. Przepada całymi dniami.

— Gdzie się włóczy?

— Jakto gdzie? Wszędzie łązi. Starzyzną skupuje, żebyśmy mieli, czem handlować.

Obaj roześmiali się rubasznie. Okularnik zbliżył się do Wasała i szepnął mu cicho:

— Madral jest nieszczyry z nami.

— Ja też tak myślę. Żeby nas tylko nie okpił i zapłacił nam tyle, ile obiecał.

— Czy ci nie mówił jak długo tu będziemy?

— Nie. Do jaska. Naprzykrzyło mi się starzyzną handlować.

— Niech nam tylko da trochę grosza, to zaraz zwiezemy od niego. Tęskno mi bez morza.

Rozległo się pukanie.

— Madral idzie — rzekł Okularnik. Wyrwał przez małe ukryte okienko, poczem zdjął sztabę i pchnął drzwi. Do środka wsunęła się mała żargbiona postać. Gość, czarna czupryna rozwierzona opadała mu na czoło. Z pod bardzo gęstych brwi patrzył nieufnie, małe prawie okrągłe oczy. Ubranie miał zakurzone i zmięte. Zrzucił z pleców duży worek, małowany wszelką starzyzną, i ciężko usiadł na taborecie.